

Sygn.akt So.W.41/82
Rw.136/82

WYROK
W IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Lublin, dnia 10 lutego 1982 r.

Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Ośrodku Zamiejscowym w Lublinie, w składzie:

przewodniczący – kpt. Zygmunt Stefaniak
sędzia – ppor. Zbigniew Makarewicz
sędzia – ppor. Andrzej Kaczmarek

w obecności prokuratora wojskowego ppor. Tadeusza Korczaka, obrońcy adw. adw. Jerzego Aktaboskiego, Stanisława Filipowskiego i Stanisława Kowalskiego oraz przy udziale protokolanta sekr. Sąd. Szer. Janusza Chałata – rozpoznawszy sprawę:

1/ Grzegorza-Dariusza N a k o n i e c z n e g o s. Jana i Janiny z domu Szewczyk, urodzonego dnia 9 marca 1961 r. w Puławach, narodowości polskiej, obywatela polskiego, kawalera, bezdzietnego, pochodzenia społecznego inteligenckiego, mającego wykształcenie średnie ogólnokształcące, studenta II roku SGPiS w Warszawie, nie posiadającego majątku, bezpartyjnego, stale zamieszkałego w Puławach, ul. Czartoryskich 8/1, sędownie nie karanego,

2/ Jakuba S k i b y s. Tadeusza i Alicji z domu Surowska, urodzonego 16 maja 1981 r. w Krakowie, narodowości polskiej, obywatela polskiego, kawalera, bezdzietnego, pochodzenia społecznego inteligenckiego, mającego wykształcenie średnie ogólnokształcące, bez zawodu, studenta I roku Wydziału Humanistycznego KUL, stale zamieszkałego w Puławach, ul. Izabelli 5/6, nie posiadającego majątku, sędownie nie karanego,

3/ Stanisława-Jacka G ł a ż e w s k i e g o s. Stanisława i Zdzisławy z domu Buczak, urodzonego 30 września 1961 r. w Puławach, narodowości polskiej, obywatela polskiego, kawalera, pochodzenia społecznego inteligenckiego, mającego wykształcenie ogólnokształcące, bez zawodu, studenta II roku Wydziału Biologii UW, nie posiadającego majątku, stale zamieszkałego w Puławach, ul. Waryńskiego 4/3, nie odznaczonego, sędownie nie karanego,

oskarżonych o to, że

dnia 23 grudnia 1981 r. w Puławach, woj. lubelskiego, działając wspólnie, w zamiarze osłabienia gotowości obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz wywołania rozruchów i niepokoju społecznego, a następnie rozlepili w miejscach publicznych nielegalne wydawnictwa i plakaty zawierające fałszywe wiadomości o działaniach i sytuacji w siłach zbrojnych PRL, a także wzywające do strajku powszechnego,

- tj. o czyn z art.48 ust.3 w zw. z art.48 ust.1 i 2 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym /Dz.U. Nr 29 poz. 152/

i kierując się stosownymi przepisami postępowania karnego,

o r z e k ł

- I. na podstawie art. 2 i art.12 ust.2 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego /Dz.U. Nr 29 poz. 156/ - odstąpić od postępowania doraźnego w niniejszej sprawie.

II. Grzegorza Dariusza Nakoniecznego, s. Jana

Jakuba Skibę, s. Tadeusza oraz

Stanisława Jacka Głazewskiego s. Stanisława

uznać za winnych tego, że

w dniu 23 grudnia 1981 roku o godzinie 19.00, w Puławach, działając wspólnie, rozpowszechnili przez rozklejanie w klatkach schodowych budynków mieszkalnych otrzymane od nieustalonego bliżej mężczyzny 3 ulotki, które w swej treści zawierały wiadomości mogące osłabić gotowość obronną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak również mogły one spowodować niepokój publiczny z uwagi na swe fałszywe wiadomości, przy czym po odstąpieniu od tej działalności zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy MO,

- tj. popełnienia przestępstwa z art. 48 ust. 1 w zb. z art. 48 ust.2 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym /Dz.U. Nr 29 poz 154/

i za to skazał

A/ Grzegorza Dariusza Nakoniecznego s. Jana

1. na mocy art.48 ust. 1 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym /Dz.U. Nr 29 poz 154/ na karę 2 /dwóch/ lat pozbawienia wolności,
2. na zasadzie art.73 par.1 i 2 i 74 par. 1 kk orzeczoną wyżej karę pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby w rozmiarze 4 /czterech/ lat,
3. na podstawie art. 75 par. 1 kk orzeka grzywnę w kwocie 20.000 /dwadzieścia tysięcy/ złotych z zaliczeniem jej na poczet po myśli art. 83 par. 3 kk okresu tymczasowego aresztowania od dnia 24 grudnia 1981 r. do dnia faktycznego wyjścia na wolność, przyjmując jeden dzień pozbawienia wolności za równoważny grzywnie w kwocie 100 /stu/ złotych, z jednoczesną zamianą pozostałej grzywny stosownie do treści art. 37 par. 1 kk w razie nieuiszczenia w terminie na zastępczą karę pozbawienia wolności, również przyjmując jeden dzień tej zastępczej kary za równoważny grzywnie w kwocie 100 /stu/ złotych,
4. na zasadzie art. 76 par. 2 kk oddaje skazanego pod dozór kuratora,
5. na podstawie art. 1 i 2 ust. 1 pkt. 4 i art. 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych – /Dz. U. Nr 27 poz. 152/ – zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty kwotę 7000 /siedem tysięcy/ złotych,

zaś

zasadzie art. 547 par.1 kpk obciąża go w 1/3 kosztami postępowania w niniejszej sprawie.

B/ Jakuba Skibę s. Tadeusza

1. na mocy art.48 ust. 1 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym /Dz.U. Nr 29 poz 154/ na karę 1 /jednego/ roku i 6 /sześciu/ miesięcy pozbawienia wolności,
2. na zasadzie art.73 par.1 i 2 i 74 par. 1 kk orzeczoną wyżej karę pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 3 /trzech/ lat,
3. na podstawie art. 75 par. 1 kk orzeka grzywnę w kwocie 15.000 /piętnaście tysięcy/ złotych z zaliczeniem jej na poczet po myśli art. 83 par. 3 kk okresu tymczasowego aresztowania od dnia 24 grudnia 1981 r. do dnia faktycznego wyjścia na wolność, przyjmując jeden dzień pozbawienia wolności za równoważny grzywnie w kwocie 100 /stu/ złotych, z jednoczesną zamianą pozostałej grzywny stosownie do treści art. 37 par. 1 kk w razie nieuiszczenia w terminie na zastępczą karę pozbawienia wolności, również przyjmując jeden dzień tej zastępczej kary za równoważny grzywnie w kwocie 100 /stu/ złotych,
4. na zasadzie art. 76 par. 2 kk oddaje skazanego pod dozór kuratora,
5. na podstawie 1 i 2 ust. 1 pkt. 4 i art. 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w

sprawach karnych – /Dz. U. Nr 27 poz. 152/ – zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty kwotę 6000 /sześć tysięcy/ złotych,

zaś

na zasadzie art. 547 par.1 kpk obciąża go w 1/3 kosztami postępowania w niniejszej sprawie.

C/ Stanisława Jacka Głazewskiego s. Stanisława

1. na mocy art.48 ust. 1 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym /Dz.U. Nr 29 poz 154/ na karę 1 /jednego/ roku i 6 /sześciu/ miesięcy pozbawienia wolności,
2. na zasadzie art.73 par.1 i 2 i 74 par. 1 kk orzeczoną wyżej karę pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 3 /trzech/ lat,
3. na podstawie art. 75 par. 1 kk orzeka grzywnę w kwocie 15.000 /piętnaście tysięcy/ złotych z zaliczeniem jej na poczet po myśli art. 83 par. 3 kk okresu tymczasowego aresztowania od dnia 24 grudnia 1981 r. do dnia faktycznego wyjścia na wolność, przyjmując jeden dzień pozbawienia wolności za równoważny grzywnie w kwocie 100 /stu/ złotych, z jednoczesną zamianą pozostałej grzywny stosownie do treści art. 37 par. 1 kk w razie nieuiszczenia w terminie na zastępczą karę pozbawienia wolności, również przyjmując jeden dzień tej zastępczej kary za równoważny grzywnie w kwocie 100 /stu/ złotych,
4. na zasadzie art. 76 par. 2 kk oddaje skazanego pod dozór kuratora,
5. na podstawie 1 i 2 ust. 1 pkt. 4 i art. 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych – /Dz. U. Nr 27 poz. 152/ – zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty kwotę 6000 /sześć tysięcy/ złotych,

zaś

na zasadzie art. 547 par.1 kpk obciąża go w 1/3 kosztami postępowania w niniejszej sprawie.

Dowody rzeczowe: na mocy art.48 ust. 1 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym /Dz. U. Nr 29 poz 154/ orzeka przepadek 2 /dwóch/ tub kleju, nożyczek oraz taśmy przyklepnej – jako przedmiotów, które służyły do popełnienia przestępstwa.

U z a s a d n i e n i e

Oskarżeni Grzegorz Dariusz Nakonieczny, Jakub Skiba oraz Stanisław Jacek Głazewski, będąc studentami, do czasu tymczasowego aresztowania zamieszkiwali w Puławach. W miejscowości tej cieszyli się bardzo dobrą opinią środowiskową.

Po wprowadzeniu stanu wojennego oskarżony Grzegorz Nakonieczny udał się pod gmach siedziby Zarządu Oddziału NSZZ „Solidarność” w Puławach, gdyż chciał się dowiedzieć o losie swego ojca, który tej nocy nie przebywał w domu, a wiedział, że działacze „Solidarności”, a takim był jego ojciec, zostali internowani. Gdy tam przebywał, podszedł do niego nieznany mężczyzna i przedstawił się jako działacz związkowy. Oskarżony zapytał się go nie wie coś o jego ojcu, a ten zobowiązał się dowiedzieć, czy jego ojciec został zatrzymany.

Następnego dnia nieustalony w toku postępowania przygotowawczego mężczyzna poinformował oskarżonego, że ojciec jego nie został internowany. Jednocześnie zwrócił się on do Grzegorza Nakoniecznego z pytaniem „czy nie zrobiłby coś dla związku”, nie precyzując dokładnie o co mu chodzi. Czując się zobowiązanym wobec tego człowieka oskarżony wyraził zgodę na działalność, jednakże tego dnia nie otrzymał żadnego polecenia.

W dniu 22 grudnia 1981 r. oskarżony ponownie spotkał się przypadkowo z wyżej wymienionym nieznajomym i ten wówczas poinformował go, że następnego dnia będzie miał „coś” dla niego, nie precyzując bliżej tej kwestii. W związku z tym oskarżony Nakonieczny umówił się z nim na godzinę 18.30.

Zgodnie z umową, w dniu 23 grudnia 1981 r. stawił się on w oznaczonym miejscu i czasie i otrzymał od nieznajomego 12 egzemplarzy ulotek zwiniętych w rulon oraz dwie tuby kleju po to, by te materiały rozpowszechnić przez rozplakatowanie w klatkach schodowych budynków mieszkalnych przy ul. Kołłątaja w Puławach.

Następnie oskarżony Nakonieczny poszedł na spotkanie ze swymi kolegami Jakubem Skibą

oraz Stanisławem Głazewskim i nakłonił ich, by pomogli mu rozplakatować otrzymane ulotki. Ci wyrazili na to zgodę i jednocześnie dokonano podziału ról w ten sposób, że materiały mieli rozplakatować Nakonieczny i Głazewski zaś zadaniem Skiby było ubezpieczać ich w ten sposób, że miał on pozostawać na zewnątrz budynku i w przypadku, gdyby ktoś nadchodził, miał on ostrzec ich. Zgodnie z tym planem Nakonieczny przekazał część otrzymanych od nieznanego ulotek oraz tubę kleju, a następnie weszli do jednej z klatek schodowych wskazanych budynków na ul. Kołłątaja. Widząc, że w klatce tej rozplakatowane są już ulotki, oskarżeni opuścili tę klatkę schodową i udali się do następnego bloku. Tam na ścianach windy nakleili oni dwustronicowy „Informator Strajkowy Solidarności Ziemi Puławskiej” z dnia 16 grudnia 1981 r., a także plakat o treści „Wojsko zawsze z narodem a nie przeciwko narodowi”. Czynność tę wykonali w ten sposób, że wspomniany informator trzymał i przyklejał oskarżony Grzegorz Nakonieczny, zaś Stanisław Głazewski smarował ten dokument klejem.

Naklejając te ulotki i plakat oskarżony Nakonieczny doszedł do wniosku, że nie ma sensu dalej rozplakatowywać tych materiałów z uwagi na ich nieaktualną treść. W związku z tym przekazał on posiadane przy sobie plakaty oraz tubę kleju będącemu na zewnątrz budynku oskarżonemu Jakubowi Skibie.

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej pod dowództwem Wojciecha Adamowicza obserwowali Jakuba Skibę, bowiem kilka minut wcześniej zauważyli oni na klatce schodowej – w windzie naklejone ulotki i po stwierdzeniu, że klej pod nimi jest jeszcze świeży, domyślili się, że trwa akcja rozklejania ulotek.

Dlatego też, gdy do oskarżonego Skiby podeszli pozostali oskarżeni, funkcjonariusze MO po wykonaniu manewru oskrzydającego zatrzymali ich wszystkich.

Godzi podkreślić się,¹ że sumienność w wykonywaniu obowiązków służbowych przez milicjantów, doskonała znajomość form i metod działania przestępców oraz olbrzymia wiedza psychologiczna – pozwoliły na szybkie i sprawne ujęcie oskarżonych – w ciągu 10 minut od rozpoczęcia przez nich akcji przestępczej. Dzięki temu treść rozplakatowanych materiałów nie trafiła do wiadomości publicznej.

Po zatrzymaniu oskarżonych i przeszukaniu ich odzieży odnaleziono przy Jakubie Skibie 5 egzemplarzy ulotek „Informator Strajkowy”. Zaś przy Grzegorz Nakoniecznym – nożyce, przewód magnetofonowy, taśmę klejącą.

W dniu 24 grudnia 1981 r. Wojskowy Prokurator Garnizonowy w Lublinie postanowił prowadzić śledztwo w sprawie oskarżonych w trybie postępowania doraźnego. W związku z powyższym zastosowano wobec oskarżonych środki zapobiegawcze w postaci tymczasowego aresztowania.

W związku z zachodzącymi wątpliwościami odnośnie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego Jacka Głazewskiego – został on w toku postępowania przygotowawczego poddany jednorazowym badaniom przez biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa. W opinii z dnia 4.01.1982 r. biegli stwierdzili, że oskarżony jest osobnikiem zdrowym psychicznie, a jego pozostawanie na wolności nie stanowi poważnego zagrożenia dla obowiązującego porządku prawnego. W chwili popełnienia zarzucanego mu czynu przestępczego oskarżony Stanisław Jacek Głazewski miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Jednakże biegli ci rozpoznali u niego osobowość psychopatyczną i przewlekłe reakcje nerwicowe o obrazie depresyjnym, a ten stan czyni konieczność dalszego jego specjalistycznego leczenia.

Powyższych ustaleń faktycznych sąd dokonał na podstawie wyjaśnień oskarżonych Grzegorza Nakoniecznego, Jakuba Skiby i Stanisława Głazewskiego, zeznań przesłuchanych w toku rozprawy świadków Bogumiła Rosiaka, Wojciecha Adamowicza, Ryszarda Jeżewskiego, ujawnionych zeznań świadków Elżbiety Joanny Baryły i Mieczysława Jurgi oraz ujawnionych z akt sprawy dokumentów, a szczegółowo wyliczonych i opisanych w protokóle rozprawy głównej.

Oskarżeni przesłuchani na rozprawie nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im aktem oskarżenia czynów i wyjaśnili:

1 Tak w oryginale.

Grzegorz Nakonieczny iż w dniu 23 grudnia 1981 r. otrzymał od nieznanego mężczyzny rulon ulotek, klej oraz polecenie rozplakatowania tych materiałów w klatkach schodowych bloków mieszkalnych przy ulicy Kołłątaja w Puławach. Wykorzystując fakt, przypadkowego spotkania swych przyjaciół, polecił im włączyć się do wykonania zleconego mu zadania. Szybko rozdał im klej i ulotki, a następnie wszyscy razem udali się w oznaczony rejon. Wspólnie z Głazewskim wszedł do klatki schodowej jednego z bloków i tam zauważyli, że ktoś przed nimi rozplakatował ulotki. W związku z tym tam nie przyklejali plakatów ani ulotek, a udali się do kolejnego bloku i w windzie przykleili dwie ulotki oraz plakat. Wówczas oskarżony Dariusz Nakonieczny widząc, że ulotki te zawierają dużo treści, są mało czytelne, jak również format ich jest nieodpowiedni, postanowił odstąpić od dalszego rozplakatowywania tych materiałów. Oświadczył pozostałym współoskarżonym po wyjściu z klatki tego bloku, „że kończymy rozklejanie”, a następnie przekazał posiadane przy sobie ulotki oraz klej Jakubowi Skibie.

Oskarżony Dariusz Nakonieczny kategorycznie twierdził, że nie znał treści ulotek i nie wiedział czego one dotyczą.

Oskarżony Jakub Skiba w pierwszej fazie przesłuchania wyjaśnił, że ulegając namowom swego przyjaciela Dariusza Nakoniecznego zgodził się pójść z nim, jednakże nie miał zamiaru rozklejać ulotek, dlatego też nie wchodził do klatek schodowych bloków mieszkalnych przy ul. Kołłątaja w Puławach, a stał na zewnątrz budynków. Nie znał treści ulotek, bowiem ich nie czytał, jak również nie wiedział czego one dotyczą. Otrzymał te materiały od Nakoniecznego chwilę przed zatrzymaniem go. W dalszym toku rozprawy oskarżony ten zmienił swoje wyjaśnienia i po odczytaniu mu wyjaśnień, jakie składał w toku śledztwa, potwierdził je w całej rozciągłości.

Oskarżony Stanisław Głazewski ulegając namowom Grzegorza Nakoniecznego, poszedł z nim na ulicę Kołłątaja. Nie rozplakatowywał ulotek, a jego udział ograniczył się do faktycznego towarzyszenia swemu przyjacielowi. Na jego prośbę smarował ulotki klejem. Nie znał ich treści, w związku z tym nie wiedział czego one dotyczą.

Wyjaśnienia oskarżonych, składane w toku rozprawy, sąd przyjął jako wykretne, kłamliwe oraz zmierzające do uniknięcia odpowiedzialności w myśl narzuconej przez obronę formy. Zaś wyjaśnienia ich, składane w toku postępowania przygotowawczego, uzupełniają się wzajemnie w szczegółach, dając tym samym realny obraz przebiegu zdarzenia. Ponadto te ich wyjaśnienia znajdują pełne i wszechstronne potwierdzenie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym i dlatego też sąd dał im wiarę i w oparciu o nie poczynił powyższe ustalenia faktyczne.

O tym, że wyjaśnienia oskarżonych są narzucone przez obrońców – formą obrony – dobitnie świadczą ich wystąpienia na rozprawie, bowiem oni, stawiając przyjętą tezę, że oskarżeni nie mieli świadomości bezprawności czynów oraz zamiaru rozpowszechniania wiadomości mogących osłabić gotowość obronną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz fałszywych wiadomości mogących wywołać rozruchy społeczne, starali się udowodnić w drodze zmiany wyjaśnień oskarżonych, nie bacząc na to, że te ich wyjaśnienia są oderwane od rzeczywistych ustaleń. W tym zakresie nie usprawiedliwiają ich również późniejsze twierdzenia, że oskarżony może zmienić swoje wyjaśnienia, jednakże muszą one być logiczne i spójne, a nie takie, jak proponowali obrońcy.

Zebrany przez prokuraturę materiał dowodowy, świadczy jednoznacznie o tym, iż oskarżeni w czasie akcji rozplakatowywania ulotek działali wspólnie, przy czym istniał podział ról, który wynikał nie z uprzedniej umowy, lecz z przebiegu akcji, w sposób dorozumiany i wszyscy oni zapoznali się z treścią ulotek i odezw, bowiem fakt ten podawali w czasie śledztwa. Oskarżony Dariusz Nakonieczny wówczas jednoznacznie stwierdził, że z uwagi na treść ulotek postanowił odstąpić od ich rozlepiania a decyzję w tym przedmiocie podał do wiadomości współoskarżonych.

W tym stanie rzeczy, skoro oskarżeni w dniu 23 grudnia 1981 r. o godzinie 19.00 w Puławach, działając wspólnie, rozpowszechnili przez rozklejenie w klatkach schodowych budynków mieszkalnych otrzymane od nie ustalonego bliżej mężczyzny ulotki, które w swej treści zawierały wiadomości mogące osłabić gotowość obronną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak również mogły one spowodować niepokój publiczny z uwagi na swe fałszywe wiadomości, to takim swoim zachowaniem każdy z oskarżonych w pełni wyczerpał dyspozycję przestępstw

określonych w art. 48 ust. 1 i w art. 48 ust. 2 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym /Dz. U. Nr 29 poz. 154/. Rozpowszechniając te wiadomości przez rozlepianie ulotek automatycznie przenosili je, przy czym zdaniem sądu mamy do czynienia z zasadą konsumpcji. Dlatego też sąd przyjął kwalifikację wyżej określoną.

Przyjęty przez sąd opis zdarzenia wskazuje jednoznacznie na to, że nie byli oni inspiratorami rozpowszechniania fałszywych wiadomości, natomiast pełnili oni funkcję drugorzędną, gdyż zarówno ulotki, plakaty, klej, jak również miejsce w którym mieli oni prowadzić akcję rozlepiania, wskazał im nie ustalony bliżej nieznany mężczyzna. Mężczyzna ten – faktyczny inspirator i kierownik działalności przestępczej, największy wróg istniejącego porządku ukrył się za plecami oskarżonych, a organy dochodzeniowo-śledcze w toku śledztwa nie podjęły żadnej czynności, zmierzającej do zatrzymania go. Co więcej, w aktach sprawy niniejszej brak jest jakiegokolwiek wzmianki, by przedsiębiorano czynności zmierzające w tym kierunku. Dopiero sąd na rozprawie ustalił jego rysopis oraz ubiór, a gdyby te czynności uczyniono wcześniej, to istniało duże prawdopodobieństwo ujęcia go. Wówczas główny sprawca działalności przestępczej odpowiadałby wspólnie z oskarżonymi, a w odczuciu społecznym zachowane zostałyby pełne przekonanie, że ten, kto naruszył prawo musi ponieść za to karę.

Oskarżony Nakonieczny w tym czasie troszczył się o losy swego ojca, bowiem nie wiedział gdzie on przebywa i gdy otrzymał od tego mężczyzny wiadomość, że ojciec nie jest aresztowany, czując się zobowiązanym wobec tej osoby za otrzymaną informację, przystał na jego propozycję „by coś zrobić dla związku”, choć nie wiedział co za treścią tą się kryje. Później, tj. 23 grudnia 1981 r., gdy otrzymywał ulotki wstydził się wycofać z zajętego stanowiska. Również tym kierowali się pozostali dwaj oskarżeni, którzy nie chcieli odmówić prośbie przyjaciela, by nie posądził on ich, że oni wyłamują się z ustalonych od lat form koleżeństwa, dlatego też tylko i wyłącznie z tych względów przyłączyli się do niego.

Ponadto na taką postawę oskarżonego Skiby miał wpływ i ten fakt, że troszcząc się o swą matkę, nie podjął się perswazji pozostałym kolegom, by tego nie czynili, choć od początku nie aprobował ich postępowania i dał temu wyraz, że nie wchodził do bloków mieszkalnych, a pozostawał na zewnątrz budynków. Zachowania się Głazewskiego nie można również należycie ocenić w oderwaniu od jego stanu zdrowia psychicznego. W związku z tym bezspornym jest, że błędnie rozumiane zasady koleżeństwa-przyjaźni legły u podstaw ich zachowań.

Bezspornym również jest, bowiem w toku rozprawy, jak i w czasie dochodzenia nie ustalono takich okoliczności, które przemawiałyby, że oskarżeni dobrowolnie nie odstąpili od działalności rozlepiania ulotek, jeszcze przed ich zatrzymaniem, więc, że oceniając krytycznie swoje zachowanie dobrowolnie zaniechali dalszej działalności przestępczej. Okoliczność tę podnosili oni zgodnie już w toku pierwszego przesłuchania, tuż po ich zatrzymaniu. A więc, już w toku akcji przestępczej ocenili oni swoje zachowanie negatywnie.

Z bardzo szczegółowych wywiadów środowiskowych nie wynika, by któryś z oskarżonych przed aresztowaniem prowadził działalność polityczną, jak również działalność wrogą istniejącemu porządkowi społecznemu. Żaden z nich nie należał do NZS-u w ostatnim czasie, bowiem już od stycznia 1981 r. uznali, że udział w tym związku im nie odpowiada i nie przedłużając deklaracji faktycznie z niego wystąpili.

Rozlepione przez oskarżonych 3 ulotki-plakaty faktycznie nie dotarły do szerszego grona osób, bowiem w ciągu 10 minut od ich zawieszenia zostały zdjęte przez funkcjonariuszy MO, a więc nie wywołały one szerszych negatywnych skutków społecznych.

Z powyższych względów działanie oskarżonych nie było nośnikiem szczególnie wysokiego stopnia społecznej szkodliwości, a skoro tak, to należało odstąpić od stosowania trybu doraźnego zgodnie z dyspozycją art. 2 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym.

Przechodząc do rozważań nad wymiarem kary sąd zważył co następuje.

Jako okoliczności obciążające sąd miał na uwadze znaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu oskarżonych, bowiem działali oni w stanie wyjątkowym, a ten stan wojenny niesie w sobie wiele zagrożeń społecznych, bowiem nawet nierozważne działanie oskarżonych mogło spowodować negatywne reakcje społeczne, które utrudniałyby zaprowadzenie

ładu i porządku społecznego. Również jako tego samego rodzaju okoliczności sąd przyjął ten fakt, że oskarżeni działali w okresie, w którym na terenie Puław zaczęła kształtować się płaszczyzna społecznego ładu i spokoju.

Z drugiej jednak strony w przedmiotowej sprawie występują ważne okoliczności łagodzące. Wśród nich na czoło wysuwa się zespół danych opiniodawczych oskarżonych.

Z wywiadów środowiskowych jednoznacznie wynika, że w miejscu zamieszkania posiadali oni bardzo dobre opinie. Jednocześnie okazali się oni studentami wybitnie zdolnymi i osiągającymi bardzo dobre rezultaty w nauce. Ich postawa wobec nauczycieli akademickich, wobec środowiska, w którym przebywali, a wyeksponowana w pismach uczelni i szkół ogólnokształcących świadczy jednoznacznie o ich wybitnie wzorowej opinii. Te okoliczności legły u podstaw, że zarówno Prorektor KUL w Lublinie – ks. doc. dr Henryk Wojtyska, Rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Henryk Samsonowicz, a także prof. dr Anna Jelinowska i prof. dr Maria Ruszkowska z Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach wystąpili do sądu z poręczeniami odnośnie oskarżonych.

Powyższe świadczy jednoznacznie, że czyny, których dopuścili się oskarżeni były w ich dotychczasowym, wybitnie uczciwym życiu zdarzeniem incydentalnym.

Mając na uwadze właściwości i warunki osobiste oskarżonych, ich zachowanie się po popełnieniu przestępstwa, jak również okoliczności podniesione wyżej w części dotyczącej trybu postępowania – sąd doszedł do przekonania, by oskarżonym warunkowo zawiesić wykonanie kary.

Również w tym konkretnym wypadku nie sprzeciwiają się temu względy na społeczne oddziaływanie kary.

Przesłuchani w czasie rozprawy funkcjonariusze MO w Puławach zgodnie stwierdzili, że od czasu tymczasowego aresztowania oskarżonych, tj. od 24 grudnia 1981 r. do 4 lutego 1981 r.² nie słyszeli by na terenie miasta znaleziono jakieś ulotki względnie plakaty.

Z drugiej strony podnieść należy, że każdy prawomocny wyrok sądu wpływa na postawy społeczne oraz kształtuje świadomość prawną. Około 10 dni temu wyrokiem Wojskowego Sądu Garnizonowego w Lublinie – wyrok prawomocny – dwaj studenci KUL uznani zostali winnymi tego, że rozpowszechniali ulotki, które z uwagi na treść mogły osłabiać gotowość obronną PRL oraz wywołać niepokój publiczny przez fałszywe wiadomości w ten sposób, że rozdawali te materiały na głównej ulicy Lublina przechodniom i w ten sposób rozprowadzili co najmniej 40 ulotek, a sąd zgodnie z wnioskiem prokuratora wymierzył im za to karę w zawieszeniu. Gdy zważy się powyższe w zestawieniu, że w przedmiotowej sprawie również występuje student KUL – J. Skiba, to wówczas na problem ten należy spojrzeć szerzej, w aspekcie, by w społeczeństwie nie powstało przekonanie przypadkowości prowadzenia sprawy w trybie doraźnym, bowiem taka ocena mogłaby stworzyć olbrzymią szkodę w społecznym poczuciu praworządności.

Te względy również sąd miał na uwadze patrząc na problem społecznego oddziaływania kary.

Również względy zdrowotne oskarżonego Głazewskiego, a to że musi być on leczony w specjalistycznej jednostce psychologicznej, przemawiają za taką decyzją.

Wymierzona w tych granicach kara stwarza oskarżonym realną możliwość wykazania się, że na wyrozumiałość w pełni zasłużyli, a ponadto będzie ona zdaniem sądu przestrogą dla wszystkich tych, którzy zamierzaliby w przyszłości zachować się podobnie, jak oskarżeni.

Mając na uwadze, by nie powstało w odczuciu społecznym przekonanie, iż kara w zawieszeniu nie jest nośnikiem realnej dolegliwości, sąd orzekł stosowną grzywnę mając na uwadze możliwości płatnicze oskarżonych.

Ponadto sąd oddał oskarżonych pod dozór kuratorów, chcąc w ten sposób mieć gwarancję należytego przebiegu resocjalizacyjnego oraz mając na uwadze to, iż oskarżeni są sprawcami młodocianymi.

Fakt, że oskarżeni są młodocianymi legł u podstaw, że sąd kierował się wymierzając im karę przede wszystkim tym, aby ich wychować, nauczyć zawodu oraz wdrożyć do przestrzegania porządku prawnego. Te wszystkie elementy legły u podstaw, że sąd orzekł wobec oskarżonych kary

² Tak w oryginale. Powinno być 1982 r.

w granicach wyżej określonych.

Pozostałe rozstrzygnięcia sądu znajdują uzasadnienie w przepisach powołanych w części merytorycznej wyroku.

Przewodniczący: /-/ kpt. Stefaniak

Sędziowie: /-/ ppor. Makarewicz

/-/ ppor. Kaczmarek